

RE - 7.10/ M R

16.01.1981 r.

" RADIO - ECHO, 7.10 "

\*\*\*\*\*

1/ Przegląd prasy

- TEKST N K

2/ Płyty w lesie

- TAŚMA L L

3/ "Manam" w Bydgoszczy

- TAŚMA L L

4/ Komunikaty

RE - 7.10/ M R

16.01.1981r.

Klub Myśli Politycznej przy Redakcji "Kujaw" zaprasza na kolejne spotkanie dyskusyjne, które rozpocznie się dziś o godz. 17.00 w Galerii Prasiwej "Oblicza Sztuki", przy ul. Farnej 2. Tematem spotkania będą problemy aktualnego życia społeczno-politycznego na wsi, ze szczególnym uwzględnieniem spraw zawodu rolnika. Mówić się też będzie o nowych formach samorządowych. Wstęp wolny.

x x x

Towarzystwo Przyjaciół Sztuki i Biuro Wystaw Artystycznych w Bydgoszczy zapraszają na otwarcie wystawy rysunku Haliny Witkowskiej. Miłośnicy tej sztuki spotkają się dziś w Małym Salonie Sztuki, przy Alejach 1 Maja 3 - o godz. 17.00.

x x x

O 19,30 natomiast w Filharmonii Pomorskiej rozpocznie się koncert symfoniczny z cyklu: "Propozycje i zbliżenia", z udziałem znakomitego polskiego wiolonczelisty Romana Jabłońskiego.

W programie: koncert wiolonczelowy e-moll Elgara, wariacje na ten temat Brittena oraz symfonię 104 Haydna. Orkiestrę poprowadzi Tomasz Bugaj.

x x x

## NK/ Przegląd prasy

Szpan Dziś poranne dzienniki wyszły w zwiększonej objętości. Znaleźć w nich można sporą ilość aktualnych informacji jak również kilka dobrych publikacji publicystycznych.

W Gazecie Pomorskiej Jerzy Floreczyk w reportażu zatytułowanym "Gaszenie sercem" opisuje przebieg akcji ratowniczej w Karlinie. Autor kończąc reportaż pisze: "Do pomyślnego zakończenia likwidacji erupcji ropy w wiertni "Daszewo" koło Karlina przyczyniło się wielu specjalistów z różnych dziedzin. Trudne by ich zliczyć. Trudne by też zliczyć wszystkie problemy, kłopoty i trudności przez które musieli przebrnąć. Jedno jest pewne, że pożar taki - jak twierdzi radziecki specjalista inż. Leon Kalyna - trzeba gasić sercem. A tego serca karlińskim ratownikom i chyba nikomu w kraju nie zabrakło. Oczywiście nie licząc kilku dyrektorów z Warszawy, wyciągniętych zga dębowych biurka i tapiających się w błocie po kolana. Nie o to jednak chodzi. Teraz rzecz tylko w tym żeby z braku urządzeń eksploatacyjnych do efektywnego odbioru ropy oraz gazu ziemnego jak najkrócej kroili nam się serce, że nadal nad Karlinem płonie w kontrolowany już wprawdzie sposób bogactwo naszej ziemi.

Również w Gazecie Pomorskiej Jerzy Ostaszkiwicz pisze o coraz większych problemach z jakimi borykają się gospodarstwa rybne - szczególnie te gdzie hodowane są karpie. Przekonaliśmy się o tym w czasie ostatnich świąt kiedy to mimo dodatkowych dostaw z impromtu i tak tej szlachetnej ryby było bardzo mało. Przyczyn jest wiele i w każdym razie jedynymi nie jest fakt znacznego zanieczyszczenia naszych wód - innym ważnym powodem są zaniedbania inwestycyjne i znaczne ich opóźnienia ja również brak pasz oraz występujące ostatnio anomalie pogodowe.

Zbigniew Przybylak w Ilustrowanym Kurierze Polskim zastanawia się czy zawsze oszczędnościowe działania przynoszą dobre efekty. Oto jeden z licznych przykładów. -Jest to obrazek z jednego z placów budowy, gdzie wlały się półfabrykaty. Reporter w dyrekcji przedsiębiorstwa dowiedział się, że leżące niepotrzebnie półfabrykaty z braku tzw. mocy przerobowych nie zostały wykorzystane w odpowiednim czasie, ale podjął się kroki by wszystko zagospodarować.

Nieoficjalną drogą od znajomego inżyniera autor dowiedział się iż zgromadzone dobre to efekt dyrektywnej, tudzież tzw. inicjatywnej oszczędności kierownictwa przedsiębiorstwa. Półfabrykaty udało się wygospodarować dzięki skomplikowanym, papierkowym machinacjom. W sprawozdaniu dla zwierzchności pochwalono się znaczną ilością niezaużytych materiałów. Nie dodano wszakże istotnych szczegółów. Oszczędności uzyskano odstawiając popularną o "fuchy" na jednej z inwestycji. Z tego względu obiekt oddano z całą masą niedoróbek, których by uniknięto wykorzystując właśnie tak przemysłnie zaoszczędzone materiały i półfabrykaty, które przypominajmy walały się później przez kilka lat na budowie i nikt ich nie wykorzystywał. Ponieważ mimo deklaracji dyrekcji nie da się ich w żaden sposób zagospodarować, gdyż były to elementy specyficzne wykonane i dostosowane tylko do tego obiektu. Robotnicy i kadra pytają " Jak nazwać tego rodzaju oszczędności" ?